

HERBU
LJNOSZA
RNIKOWSKICH

Białełtyń
Przewodnicki

41⁸⁶

zw pttk wrocławek



O KARNKOWSKICH HERBU JUNOSZA

W bliskiej odległości od Lipna, przy ruchliwej drodze z Warszawy do Bydgoszczy, znajduje się niewielka osada - KARNKOWO słynąca w okolicy z dobrze prosperującego gospodarstwa rolno-ogrodniczego /Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej/ i perełki architektury renesansowo-barokowej - kościoła pod wezwaniem św. Jadwigi. Bardziej wtajemniczeni natomiast wiedzą, że ta dziś senna miejscowość to dawne gniazdo rodowe rodziny KARNKOWSKICH herbu JUNOSZA.

"Dom Karnkowskich starodawny na dobrzyńskiej ziemi, i znacznie Rzeczypospolitej zasłużony ..." - twierdzi Bartosz Paprocki w "Herbach Rycerstwa Polskiego" i zaiste tak było, skoro o Karnkowskich głośno w Królestwie Polskim już to przed Paprockim, jak i dużo lat potem. I tak, jak w każdym szlacheckim rodzie dawnej Polski i tu spotykamy postacie barwne i te bez wyrazu, zasłużone dla Ojczyzny, jak i takie, o których zapomnieli szybko nawet najbliżsi. Pozostawiając innym dociekania o każdym z Karnkowskich, zatrzymamy naszą uwagę na kilku z nich, o których się mówi, iż "ojczyźnie wiernie służyli". O nich mówiło się dawniej w Polsce z estymą.

JAN KARNKOWSKI zwany Polak /1428-1503/ był synem rajcy krakowskiego i rotmistrza królewskiego Jana z Druszyny i Karnkowa z ziemi dobrzyńskiej. Jako młodzian służył w wojsku cesarskim

w Niemczech. Po powrocie do kraju został rotmistrzem obrony potocznej*, a w 1479 roku stanął na jej czele /w tym roku obrona potoczna liczyła 1200 piechoty i 1000 jazdy/. Sześć lat potem, tj. w 1485 roku jako hetman wojsk zaciężnych jest KARNKOWSKI na czele 3000 jazdy w Mołdawi, gdzie udziela pomocy gospodarowi w walce z Turkami. Jest zatem nasz bohater cenionym dowódcą, chociaż jako obywatel pełni jedynie skromny urząd powiatowy skarbnika inowrocławskiego. Dopiero współpraca z późniejszym królem Janem Olbrachtem stwarza mu szansę awansu społecznego. Od Olbrachta otrzymuje JAN stanowisko starosty generalnego Księstwa Głogowskiego. Jego zdecydowane stanowisko w wielu spornych sprawach między mieszczaństwem a rycerstwem Księstwa Głogowskiego przysporzyło mu wiele cierpkich słów i osądów, lecz umożliwiło w konsekwencji utrzymanie polskiej władzy nad terytorium atakowanym z różnych stron przez żywioł niemiecki.

Mimo wielkiego zaangażowania się w sprawy Księstwa Głogowskiego utrzymywał JAN bardzo silne kontakty z królem Olbrachtem, wspierając go w różnych poczynaniach politycznych i militarnych.

W roku 1498 utracił namiestnictwo Księstwem, w zamian za co otrzymał zamek i miasto Koło z przyległościami oraz Kasztelanię Łędzką, a od 1501 roku został burgrabią zamku krakowskiego.

Ale póki co, w roku 1500 staje jako głównodowodzący wojskami zaciężnymi po stronie Księcia litewskiego Aleksandra - przeciw Moskwie. I chociaż nie osiągnął większych sukcesów militarnych, to jego gwiazda świeciła dalej pełnym blaskiem. Dowodem uznania dla niego wśród królewskich dworzan jest m.in. zapis 1500 florenów na cłach wodnych w Bobrownikach i Dobrzyniu, który otrzymał razem z bratankiem Janem, jak również przyznanie mu 3 lutego 1502 roku kasztelanii gnieźnieńskiej. Biograf napisał o nim sucho: "Karnkowski dobry i doświadczony żołnierz, człowiek mocny i surowy, nie był ani wodzem, ani politykiem w większym stylu, pozostawał stale na usługach dworu królewskiego, był szczególnie oddany Olbrachtowi" ♦♦.

Dworzaninem królewskim był również DADŹBOG /Teodor/ KARNKOWSKI, urodzony w 1573 roku, syn Piotra, podkomorzego płockiego i Anny Moszczeńskiej - cześnikówny dobrzyńskiej. Jako 25-letni mężczyzna bierze udział w wyprawie Zygmunta III do Szwecji, a już rok potem, w 1599 roku, widzimy go jako deputata♦♦♦ Ziemi Dobrzyńskiej na Trybunał Koronny. Ma zatem DADŹBOG mir i poważanie wśród ekolicznej szlachty, skoro wybierają go jako swojego reprezentanta do zasiadania w Trybunale. Wypełnia on również wojskowe powinności, gdy na czele rotty usarskiej liczącej 200 koni bierze udział w kampanii inflanckiej 1601-1602, czy rok wcześniej w wyprawie wołowskiej; gdzie wyróżnia się dowodząc pościgiem po bitwie pod Bucou.

♦ Obrona potoczna - system obrony wojskowej, który rozwinął się na południowo-wschodnich kresach państwa w walce z najazdami tatarskimi, polegający na wysunięciu nad granicę konnych oddziałów ubezpieczających z zadaniem błyskawicznego rozpoznania nieprzyjaciela i "ściągnięcia" go na główne siły obronne w głąbi kraju /Wimmer - Historia piechoty polskiej/.

♦♦ Polski Słownik Biograficzny. T XII/1 zeszyt 52.

♦♦♦ Deputat - szlachcic wybrany na sejmiku deputackim do zasiadania jako sędzia w trybunale. Deputaci byli świeccy i duchowni /Gloger - Encyklopedia Starej polski - T. II/.

W latach 1604-1616 pełni funkcję starosty bobrownickiego, a od 1607 r. również i dobrzyńskiego. Jest posłem z ziemi dobrzyńskiej na Sejmie 1605 roku. Sejm odprawiony w 1611 roku powołuje go do komisji do pertraktacji z Moskwą i uporządkowania ziem jej odebranych.

W 1614 roku zostaje wojewodą dorpackim i starostą odolanowskim. Dadźbog, w młodości związany z opozycją antyregalistyczną, pod koniec swojego życia przeszedł na pozycje proregalistyczne i odsunął się od intensywnego życia politycznego, i jak z przekąsem podaje biograf "... po latach wojennych zajął się gromadzeniem majątku".

Był więc nasz bohater przedstawicielem swojej epoki, co to i szablą gdzie trzeba, a i urząd sprawować potrafi. A mając niekwestionowane poparcie braci szlachty gardło swoje "pro publico bono" nadwyręzać się nie wzbierał. A gdy trzeba było wchodził w konflikt z tymi, których rację był przeciwny*. Zmarł w roku 1617.

Bratem Dadźboga był JAN STANISŁAW /zmarł około 1647 roku/, który po studiach na uniwersytecie w Padwie wrócił do kraju i poświęcił się działalności publicznej. Był posłem woj. płockiego na Sejmy 1605, 1607, 1609, 1615 i 1620 roku. Od roku 1608 jest podkomorzym, a od 1617 wojewodą płockim. Dzierży również starostwo wyszogrodzkie, które wykupił w 1616 roku od Pawła Garwaskiego.

Sejm 1620 roku wybrał go jako deputata na Trybunał Radomski. Od 1609 roku JAN STANISŁAW był właścicielem majątku Sikórz w woj. płockim, w którym to w roku 1647 ufundował kościół. O jego pięciu synach i dwóch córkach znaleźć można tylko skąpe informacje jako to, że Ludwik zginął w Prusach w 1627 roku w czasie wojny szwedzkiej; Michał został po ojcu starostą wyszogrodzkim, natomiast kasztelanem został Stanisław. Piotr i Gabriel wstąpili do stanu duchownego.

Daleko w pow. lwowskim, we wsi Żmigród przychodzi na świat około 1472 roku syn Mikołaja Karnkowskiego - JAN z KARNKOWA KARNKOWSKI. Ojciec JANA - Mikołaj był przybyszem z ziemi dobrzyńskiej i pełnił funkcję chorążego halickiego, a potem podstolego lwowskiego. Mikołaj utrzymuje kontakty z arcybiskupem lwowskim Grzegorzem z Sanoka; bywał na jego dworze i tam spotkał się z wielkim humanistą włoskim - Kallimachem♦♦. W rezultacie - jego syn - JAN został uczniem wielkiego uczonego. W roku 1489 rozpoczyna JAN naukę na Akademii Krakowskiej, a pięć lat potem w 1494 roku jest już na dworze królewskim, zapewne za wstawiennictwem stryja Jana Polaka Karnkowskiego, naówczas kasztelana gnieźnińskiego.

Dwór królewski Jana Olbrachta otwiera przed KARNKOWSKIM szerokie perspektywy do działalności publicznej. Jest więc poborcą dochodów królewskich z ceł na dolnej Wiśle i wierzycielem trzech kolejnych królów. Dziedziczy dobra czerwonoruskie oraz Królewszczyzny /Międzyrzec w Wielkopolsce/, a 28.IX.1497 roku dostaje od króla dwie wsie w ziemi dobrzyńskiej. W latach 1497-1501 pełni

- ♦ Chodzi między innymi o fakt, gdy na sejmie 1605 roku jako poseł z ziemi dobrzyńskiej, reprezentujący antyregalistyczną opozycję popadł w ostry zatarg z regalistycznymi posłami z woj. sieradzkiego /Strzelecki - Sejm z r. 1605. Kraków 1921/.
- ♦♦ Kallimach przebywał na dworze Grzegorza z Sanoka w latach 1470-1472.

funkcją pisarza kancelarii królewskiej. 29.2.1500 roku zostaje kanonikiem krakowskim.

7 sierpnia 1506 roku król Zygmunt I przyjmuje go na swoją służbę jako sekretarza królewskiego z pensją 50 florenów. Jest zatem KARNKOWSKI wszędzie tam, gdzie wymaga tego racja dworu, a więc bywa na Sejmach, także na weselu Zygmunta I z Boną, jak również przy podpisywaniu pokoju z Albrechtem.

Jako najznamienitszy funkcjonariusz kancelarii królewskiej swego czasu /drugie - trzecie dziesięciolecie XVI wieku/, widoczny jest przy królewskim boku w Poznaniu 1515 roku, czy w Gdańsku w 1526 roku. W latach 1510-1518 współdziałał w akcji ustalania praw Ormian lwowskich, a od roku 1529 mocno zaangażowany był w istotną sprawę tego czasu - ściślejszego przyłączenia Mazowsza do Korony.

Dużo rozgłosu przyniosły JANOWI KARNKOWSKIEMU jego poselstwa zagraniczne, które odbywał na Węgry kilkakrotnie, a to: we wrześniu 1510 r., wiosną 1514 r., w marcu 1516 r., dwukrotnie w 1518 roku oraz w okresie od maja do lipca 1525 r. Wyjazdy te miały na celu podtrzymanie wpływów polskich na Węgrzech, gdzie wewnętrzne niepokoje i niezgoda targały tym południowym państwem Jagiellonów. Wysiłki KARNKOWSKIEGO z różnych przyczyn nie przyniosły większych rezultatów. Więcej szczęścia miał KARNKOWSKI przy rozdziale beneficjów[♦] kościelnych. W latach 1503-1525 był prepozytem w Skalbmierzu, scholastykiem w Sandomierzu, kanonikiem poznańskim. Posiadał probostwo piotrkowskie, prebendę św. Idziego w Krakowie, kanonię płocką i kanonię na zamku wawelskim. W marcu 1527 roku zostaje biskupem przemyskim, którą to godność przyjmuje po dużym wahaniu dopiero we wrześniu 1528 roku, ale już w 1531 roku obejmuje ważne biskupstwo włocławskie.

Prócz wykonywania obowiązków publicznych i kościelnych dużo czasu poświęcał KARNKOWSKI sprawom gospodarki w swoich domenach. Budował dużo - zwłaszcza młyny, zabudowania gospodarcze, zbiorniki wodne. Wprowadził wzorową rachunkowość.

Będąc biskupem przemyskim, potem kujawskim, nie przestawał działać na dworze królewskim. W 1528 roku wchodzi w skład rady królewskiej, a zimą 1529/30 bierze czynny udział w obiorze Zygmunta Augusta na króla Polski.

W styczniu 1534 roku uległ atakowi paraliżu i od tego czasu prawie do śmierci przebywał w Krakowie, lecz do ostatnich miesięcy życia nie wyłączał się z działalności publicznej. Zmarł 11 grudnia 1537 roku i pochowany został w katedrze włocławskiej, gdzie w 1536 roku wystawił sobie epitafium.

Był politykiem dużego formatu, mocno zaangażowanym w realizację polityki królewskiej, jednocześnie jako człowiek, był zapobiegliwy. Wiódł spory z różnymi ludźmi, nie lękając się nawet zaдрzeć z prymasem Maciejem Drzewickim. Oskarżano go nawet o chciwość i zdzierstwo. Heraldyk Niesiecki napisał o nim ciepło:

"... mąż dowcipu bystrego i nauki niepospolitej, dlatego Zygmunt I zażywał go w różnych legacyach..." i ze szczerością zauważył "... przydawała mu powagi, prędsza nad lata siwizna ..."♦♦

Najpiękniejszą kartę w historii rodu Karnkowskich zapisał STANISŁAW KARNKOWSKI - prymas Polski

♦ Beneficjum - w kościele katolickim - stanowisko, urząd, z którym związane są dochody.

♦♦ Kasper Niesiecki - Herbarz polski.

Urodził się w Karnkowie 10 maja 1520 roku jako jeden z trzech synów Dadźboga - Tadeusza Karnkowskiego i Elżbiety Olszewskiej. Pod opieką Jana Karnkowskiego - biskupa Kujawskiego - wychowuje się w Krakowie, gdzie również w 1539 roku rozpoczyna studia na Akademii Krakowskiej. Finansowa pomoc biskupa umożliwia STANISŁAWOWI studia w Padwie, gdzie uzyskuje doktorat i w Wittenberdze w Niemczech.

W 1555 roku zostaje jednym z sekretarzy w kancelarii dworu Zygmunta Augusta i przy tym dworze pozostanie na długie lata.

W 1558 roku zostaje referendarzem koronnym ♦, a w 1563 roku sekretarzem wielkim.

Bliskie stosunki łączyły STANISŁAWA KARNKOWSKIEGO z kardynałem Stanisławem Hozjuszem, czołowym przywódcą kontrreformacji w Polsce, który wprowadzał go w świat arkana polityki i walki z reformacją.

Wraz z pełnieniem ważnych funkcji na dworze, gromadzi KARNKOWSKI beneficja kościelne, jako to kanonię gnieźnieńską, warszawską czy stanowisko koadiutora przy kanoniku Dąbrowskim w kapitule krakowskiej. W 1562 roku zlecono mu pierwszą misję dyplomatyczną, a w 1564 r. posłował do Wiednia, m.in. w niepopularnej sprawie rozvodu Zygmunta Augusta z Katarzyną. W tym też roku otrzymuje wyższe święcenia kapłańskie, a trzy lata potem /1567/ zostaje mianowany biskupem kujawskim. Na tej nowej funkcji skupia całą swoją energię. Zwołuje w 1568 roku synod diecezjalny, którego najważniejszym postanowieniem było, właśnie na wniosek KARNKOWSKIEGO, przyjęcie decyzji o utworzeniu Seminarium we Włocławku. Wykonując tę decyzję, erygował KARNKOWSKI pierwsze w Polsce seminarium duchowne 16 sierpnia 1569 r.

Jednocześnie dużo uwagi poświęca zwalczaniu reformacji w swojej diecezji, dba o gospodarkę w biskupich posiadłościach, nadaje 7 stycznia 1577 roku przywilej dla Włocławka ♦♦.

Po Sejmie 1570 roku KARNKOWSKI przygotował projekt kampanii przeciw innowiercom, gdzie w niektórych punktach wykazał brak umiaru, czego przykładem może być sugestia zagrożenia królowi nawet klątwą papieską w przypadku jego opieszałego działania przeciw kacerzom.

Natomiast mądrym politykiem i oddanym sprzymierzeńcem króla był w sprawach polityki bałtyckiej. 18 września 1568 r. zostaje mianowany przewodniczącym Komisji Królewskiej, mającej unormować stosunki Gdańska z Rzeczypospolitą. Owocem dwóch lat pracy Komisji są tzw. "STATUTA SEU CONSTITUTIONES CARNOVIANAE", które zmierzały do wzmocnienia władzy królewskiej nad Gdańskiem. Dużo energii i zaangażowania wykazał KARNKOWSKI w czasie bezkrólewia, po śmierci króla Zygmunta, kiedy faktycznie był nieoficjalnym organizatorem stronnictwa katolickiego i dyskretnym animatorem poczynań prymasa - interrexa Uchańskiego. Pozyskany dla kandydatury Walezego na króla polskiego, starał się po jego wyborze szybko zdobyć królewskie zaufanie poprzez zaprezen-

♦ Referendarz koronny - w dawnej Polsce drugie co do ważności, po sekretarzach, stanowisko na dworze królewskim, ustanowione przez Zygmunta I w 1507 r. Referendarzy było 4, tj. dwóch koronnych i dwóch litewskich. Wysłuchiwali i spisywali skargi przedkładane kanclerzowi, które ten przedstawiał królowi /Gloger - Encyklopedia Staropolska/.

♦♦ Erygowane zostaje Nowe Miasto, na własność miasta przechodzą wodociągi będące dotąd w posiadaniu biskupów /Karczewski - Kubicki - Dzieje Włocławka/.

towanie swoich poglądów i koncepcji w ważnych dla państwa sprawach. Toteż, gdy Henryk Walezy niefortunnie uciekł z Polski, KARNKOWSKI przyjął to jako osobistą porażkę. Chciał wycofać się z życia politycznego, a nawet zrzec się godności biskupiej. Wybór Stefana Batorego zniweczył te zamiary i KARNKOWSKI znalazł się szybko w obozie królewskim. Szczere oddanie swych usług nowemu królowi, a nawet jego koronowanie* tak wzmocniły jego pozycję na dworze, że stał się jednym z najbliższych doradców królewskich.

Od dawna wprowadzony w problemy Gdańska i stanów pruskich, był KARNKOWSKI najbardziej predystynowany do prowadzenia rokowań w celu pozyskania ich dla Batorego. 23 marca 1577 roku na zjeździe senatorów we Włocławku przyrzekł królowi wystarać się o pieniądze od duchowieństwa na wojnę z Gdańskiem. Na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie w maju tegoż roku zapada decyzja o poważnym subsydium na wojnę z Gdańskiem. Był to osobisty sukces KARNKOWSKIEGO.

Przez lata poświęcał się sprawom Państwa i Kościoła zabiegał KARNKOWSKI o otrzymanie godności arcybiskupa gnieźnieńskiego. Temu celowi podporządkował swoje umiejętności i zaangażował dużo wysiłku, co w końcu zaowocowało decyzją papieską o zatwierdzeniu go na tę godność w sierpniu 1581 roku. Uroczysty ingres /objęcie de facto/ odbył się dopiero 23 kwietnia 1583 roku. Dobrze z początku stosunki z Kanclerzem Janem Zamoyskim zaczęły psuć się, gdy polityka zagraniczna prowadzona przez kanclerza coraz bardziej odbiegała od zamierzeń KARNKOWSKIEGO. Wytworzyło to między obu politykami znaczne rozdziewięki. Te wzajemne niesnaski dało się odczuć szczególnie po śmierci Batorego, kiedy KARNKOWSKI został faktycznie odpowiedzialny za sprawy państwa jako interrex. Demonstrując dwuznaczne zachowanie w czasie burzliwej konwokacji** jak i elekcji starał się KARNKOWSKI ograniczać wpływy Zamoyskiego. Nie przeszkodziło to jednak, chociaż chwilowo, przyłączyć się do stronników Zygmunta i pod osłoną oddziałów Zamoyskiego ogłosić królem Zygmunta Wazę. Natychmiast po elekcji drogi obu polityków rozeszły się definitywnie. KARNKOWSKI energicznie zaczął zabiegać o ograniczenie władzy Zamoyskiego, bardzo popularnego wśród szlachty. Cała sprawa miała dwa aspekty: po pierwsze chodziło o uzyskanie wpływu na nowego króla Zygmunta III, stworzenie możliwości kształtowania decyzji królewskich, po drugie KARNKOWSKI z całą zawziętością szykował się do generalnej rozprawy z różniewiczami, których to na sejmie 1589 roku popierał Zamoyski. Układ sił politycznych w państwie sprawił, że ci dwaj najbardziej wpływowi dygnitarze stanęli przeciwko sobie. Dwóch wielkich antagonistów - KARNKOWSKI i Zamoyski - kształtowało panoramę polityczną Polski za panowania Zygmunta III Wazy. Ich posunięcia często mające aspekt osobistej urazy miały reperkusje nawet o zasięgu ogólnopaństwowym, jak np. na sejmie 1590 ro-

* Sprawa interesująca, bowiem Karnkowski nie był jeszcze prymasem, któremu to tylko przysługiwało wykonanie tego aktu. Owcześnie prymas Jakub UCHAŃSKI nie chciał przybyć na tę uroczystość, gdyż zajmował stanowisko antybatorowskie, popierając kandydaturę Maksymiliana.

** Konwokacja, Sejm Konwokacyjny - w dawnej Polsce Sejm zwoływany przez prymasa w czasie bezkrólewia, ustalający czas i miejsce elekcji, przygotowujący inne dokumenty do zatwierdzenia przez nowego króla.

ku, który stał się widowiskiem walki stronnictw politycznych i starcia tych potężnych rywali. Obaj reprezentując różne koterie i orientacje polityczne nie byli skłonni do ugody, mimo zabiegów senatorów.

Polityczne oblicze KARNKOWSKIEGO w tym czasie nie jest jasne, bowiem w swych działaniach demonstrując lojalność wobec króla, prowadzi jednocześnie zakulisowe rozmowy z przedstawicielami dworu Habsburgów w sprawie ewentualne elekcji na króla Polski - w przypadku ustąpienia Zygmunta - kogoś z tej dynastii. O dwuznaczności działań świadczy również jego postawa wobec zjazdu różnowierców w Radomiu /23-25.IX.1591/, kiedy to w przeciągu bardzo krótkiego okresu czasu demonstrował stanowisko prokrólewskie lub antykrólewskie. W swoim veto senatorskim pozwolił sobie nawet na gwałtowny atak na króla. Sprawę zażegnała dopiero deklaracja króla z 28 września, w której Zygmunt oświadczył, że nie zamierza zrzec się korony polskiej.

Wydarzenia tego okresu czasu wpłynęły na pogorszenie się pozycji KARNKOWSKIEGO, lecz jednocześnie sprowadziły go na drogę większego umiaru i rozważli. Odsunął się od króla i dążył do zachowania stanowiska neutralnego. Nie mniej jednak nie było to odejście definitywne. Na sejmach, jak również w publikowanych broszurach dawał wyraz swojego zaangażowania w sprawy Polski, jak np. w broszurze "EXORBITANCJE I NAPRAWA KOŁA POSELSKIEGO" /1596 r./, gdzie domagał się zwiększenia odpowiedzialności posłów za sprawy państwa. Osłabła też rywalizacja z Zamoyskim. Ostatnie lata życia poświęcił KARNKOWSKI porządkowaniu zaniedbanych spraw we własnej diecezji. Zaabsorbowanie sprawami państwa sprawiło, że rządy w archidiecezji sprawował poprzez swoich zaufanych, co siłą rzeczy musiało wywoływać spory i nieporozumienia. Powszechnie znanym było nieliczenie się z Kapitułą i samowolne podejmowanie decyzji, mimo iż otaczał swój kler opieką. Był szczodry w fundacjach. Jego zasługą jest budowa gmachu seminarium duchownego, Kościoła Jezuitów i Szpitala w Kaliszu, jak również budowa kościoła w rodzinnym Karnkowie. Finansował różne wydawnictwa, działalność kontrreformacyjną,łożył pokładne sumy na bibliotekę. Na swoim dworze skupił grono wybitnych pisarzy, polityków, duchownych - słowem wielkich tego czasu. Zmarł 8 czerwca 1603 roku w Łowiczu, a pochowany został w kościele Jezuitów w Kaliszu.

Szymon Starowolski napisał 30 lat po śmierci Karnkowskiego: "... Stanisław Karnkowski, niegdyś arcybiskup gnieźnieński, mąż tak znajomością spraw publicznych i niepospolitym wykształceniem, jak też roztropnością, nieskazitelnością i innymi przymiotami w Rzeczypospolitej sławny".

A nasza ocena? Trudno w jednym zdaniu ocenić tę postać. Była to bowiem postać barwna, nie pozbawiona silnych cech indywidualnych, lecz również nie wolna od ludzkich słabości. Niejednokrotnie powolny mglistym ambicjom, jak w sprawie habsburskiej, drugi raz nie ugięty, jak w sporze z Zamoyskim. Bez umiaru i rozważli, gdy atakował majestat królewski i zaślepiiony, gdy chodziło o walkę z różnowiercami. Arbitralny i samowolny w sprawach jurysdykcji, ale czuły na sprawy władzy w państwie. Wszechstronnie wykształcony, świetny mówca, opiekun przyszłych polityków, a jednocześnie pogromca kaczerzy. Niewątpliwa indywidualność XVI wieku.

"O Karnkowskich herbu Junosza"

Literatura:

1. Z. Gloger - Encyklopedia staropolska. WP W-wa 1972
2. Z. Karczewski, W. Kubiak - Dzieje Włocławka. Kronika ważniejszych wydarzeń. KPTK Bydgoszcz 1971
3. K. Niesiecki - Herbarz Polski t. I-X - WAiF reprynt
4. B. Paprocki - Herby rycerstwa polskiego - WAiF reprynt
5. Polski Słownik Biograficzny - t. XII/1 zeszyt 52.
PAN-Ossolineum -W-wa 1966
6. W. Sobieski - Trybun ludu szlacheckiego. PIW W-wa 1978
7. S. Starowolski - Polska, albo opisanie położenia Królestwa Polskiego.-WL -Kraków 1976
8. A. Strzelecki - Sejm roku 1605. Kraków 1921
9. J. Wimmer - Historia piechoty polskiej.-MON W-wa 1978

800-lecie Kowala

ZAMEK OBRONNY W KOWALU

Jednobasztowy zamek obronny w Kowalu wraz z dziedzińcem i kościołem zamkowym pod wezwaniem św. Mikołaja był usytuowany na wzniesieniu morenowym, na miejscu byłego grodziska starsłowiańskiego otoczonego od strony północnej i południowej rozległymi bagnami.

Czas powstania zamku nie jest znany, wiemy natomiast, że już istniał w XIII wieku za panowania Bolesława Wstydlwego, a więc dawno przed narodzeniem księcia kujawskiego Kazimierza, syna Władysława Łokietka.

Monografista ks. Alfons Jędrzejewski, w książce pt. "Historia miasta Kowala" podaje, że zamek kowalski został zbudowany na powierzchni 1 morga ziemi /0,57 ha/ pomiędzy dzisiejszymi ulicami Kółłataja /dawniej Grodzka/ od wschodu, rynkiem od północy, ul. Kazimierza Wielkiego /dawniej Włocławska/ od zachodu oraz zbiornikiem wodnym i rowem, będącymi naturalną jego fosą - od północy.

Wjazd na dziedziniec zamkowy oraz baszta zamkowa znajdowały się po jego stronie południowej, tj. od strony rynku. Obecna ulica Zamkowa /dawniej Górna/ nie istniała, była ona po prostu terenem dziedzińca zamkowego, natomiast ulica Kazimierza Wielkiego była wąskim

przejściem dzielącym teren zamkowy od omentarza i kościoła zamkowego. Ulica K. Wielkiego na odcinku od zamku do obecnego kościoła parafialnego została wytyczona dopiero za czasów zaboru rosyjskiego w 1860 r. Po dokonaniu dość wysokiego nasypu ziemi pod jej budowę były zbiornik wodny - fosę podzielono na dwie części: na jednej części istnieje zbiornik przeciwpożarowy, na drugiej zbudowano przystanek PKS.

Przed wiekami zamek kowalski był siedzibą starosty powiatowego, później starosty i kasztelana, a następnie magistratu miasta. Dr hab. L. Kajzer z Uniwersytetu Łódzkiego w protokóle z badań archeologicznych w Kowalu z marca 1981 r. podaje, że w 1262 r. na zamku kowalskim występuje Surardo /albo Burardo/, określając go mianem urzędnika grodowego albo kościelnego, natomiast ks. A. Jędrzejewski między innymi wymienia, że 13 czerwca 1262 r. starosta kowalski Suradko /materiały w archiwum Diecezji Włocławskiej/ razem z innymi dygnitarzami podpisał dokument wydany przez księcia kujawsko-łęczyckiego Kazimierza nadający biskupowi kujawskiemu Wollimierowi wsie: Nowygrad, Sytno, Pomorzany i inne. Książę kujawski Kazimierz Kondradowic w latach 1248, 1251, 1252 i 1262 na zamku kowalskim wystawiał swoje dokumenty książęce dające przywileje i darowizny. W roku 1262 książę wystawił na zamku kowalskim dokument zwalniający 12 wsi kujawskich od "powozu i stróży", w 1248 r. ten sam książę sprzedał kantorowi kościoła katedralnego we Włocławku jezioro Łepno z rzeką Łomnicą, a dnia 24 marca 1252 r. braciom Bartłomiejowi i Wincentemu podarował wieś Łęczno.

Utrata Pomorza Gdańskiego przez W. Łokietka w 1308 r. najazdem Marchii Brandenburskiej, a nieco później Zakonu Krzyżackiego, była początkiem wieloletnich zmagani i zniszczeń północnej części Królestwa Polskiego, a tym samym i grodu kowalskiego. Pierwsze najazdy zbrojne Krzyżaków skierowano na Włocławek, Dobrzyń n/Wisłą i biskupi Raciążek /kwiecień 1329 r./. Kowal i jego zamek został zdobyty i spalony przez Krzyżaków w latach 1327 i 1331. W roku 1332 w Kowalu utworzyli Krzyżacy siedzibę swego komtura, podobnie jak w 1329 r. w Dobrzyńcu i nieco później w Brześciu Kuj. Dalszemu ograbieniu i spaleniu uległ zamek kowalski w wojnach szwedzkich. W roku 1652 Szwedzi dotarli na ziemię kujawską, zdobyli między innymi zamek w Brześciu Kujawskim i w Kowalu. Drugi najazd wojsk szwedzkich na Kowal nastąpił w roku 1710, podczas którego spalony został zamek obronny, miasto i wiele wsi starostwa kowalskiego. Był to ostateczny cios dla zamku grodowego, po którym już nigdy nie został on doprowadzony do dawnej świetności.

Król Kazimierz Wielki odbudował i umocnił zamek w Kowalu po zniszczeniach dokonanych przez Zakon Krzyżacki oraz lokował miasto na 52 łanach ziemi i podobnie często odwiedzał zamek, miejsce swego urodzenia.

W roku 1563 na skutek groźnego pożaru zamek kowalski uległ poważnemu zniszczeniu. Owcześnie starosta Stefan Morsztyn zamek odrestaurował i oddał ponownie na siedzibę władz starościńskich i miejskich.

Lokalizację zamku grodowego w Kowalu potwierdzili starostowie kowalscy - Andrzej Przyjemski /1610/ i ostatni starosta Michał Sokółowski w 1795 r., w części potwierdziły to badania archeologiczne, a także przypadkowe wykopy prowadzone na terenie byłego zamku przez mieszkańców miasta. Starosta kowalski Andrzej Przyjemski, jako następca starosty Stefana Morsztyna, dokonał dalszej odbudowy i przebudowy zamku. Lustracja zamku z roku 1616 dokonana przez ówczesne-

go starostę Jana Działyńskiego i kasztelana Jakuba Łowiekiego wykazuje, że zamek został odbudowany za łączną sumę 2.341 florenów. Obiekt zamkowy posiadał wtedy:

1. Obwód zamku oparkaniony.
2. Budynek kancelarii stojący przy bramie.
3. Kuchnię.
4. Niedokończoną kamienicę murowaną /nowa i wielka budowa/.
5. 4 budynki drewniane."

Zamek nierozzerwalnie związany z miastem Kowal tworzył i historię tego miasta. W roku 1428 Władysław Jagiełło uwolnił Kowal od opłaty cła targowego, natomiast nieco wcześniej, bo w roku 1420 na zamku kowalskim przyjmował posłów czeskich na czele z Wernerem z Rankowa, którzy w imieniu szlachty i możnych czeskich ofiarowywali mu koronę czeską.

Jan Długosz tak pisze o tym wydarzeniu: "Gdy Władysław król polski z Brześcia przyjechał do Kowala przybył do niego Werner z Rankowa, posłannik Czeszka z Wartenberga Urlika i innych panów czeskich. Ten ukazawszy swoje listy wierzytelne, przełożył z uzaleniem, że Zygmunt cesarz rzymski i król węgierski, wzniesioną do siebie we Wrocławiu prośbę panów czeskich aby przyjął rządy królestwa czeskie odrzucił z pogardą, a postawił im za warunek to oburzające żądanie, iżby do niego zrobili w murach miejskich wyłom i broń wydali, przy czym obłożył ich wielu krzywdzącymi obelgami i urągówkami. Tknięci więc taką zniewagą uchwalili stale i niezmiennie, że nigdy więcej do rządów go nie dopuszczą, wypowiedzieli mu poszłuszeństwo, a w jego miejsce Władysława króla polskiego obrali sobie swoim królem i panem. Prosił więc pokornie aby Władysław król polski berła królestwa czeskiego nie odrzucał i nie pogardzał prośbą tytułu panów i szlachty czeskiej, którzy najchętniej na wybór jego się zgodzili."

Zamek w Kowalu gościł królów polskich: Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Władysława IV, Jana Kazimierza, Augusta II, Augusta III, Stanisława Augusta Poniatowskiego i jak już wspomina-
no, Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełłę.

Teren byłego zamku kowalskiego i jego dziedzińca, jak również teren kościoła zamkowego, jest obecnie zwarcie zabudowany oraz częściowo przykryty ulicą Zamkową, co uniemożliwia dokonywanie wykopów badawczych. Badania archeologiczne tych terenów, a raczej próby badań, były dokonywane po północnej stronie dzisiejszego budynku sali kina "Kazimierz" przy ul. Zamkowej przed 25 laty oraz po raz drugi w 1981 r. przez archeologów z Uniwersytetu Łódzkiego pod kierownictwem dr. hab. Leszka Kajzera. Badania te nie przyniosły zamierzonych wyników, ponieważ dokonywane były poza terenem byłego zamku, wykrywając jedynie relikty z XIX i XX wieku w postaci palonego drewna, ceramiki, szkła, cegły.

Resztki murów zamkowych, jego piwnice i pozostałości murów ogrodzeniowych kazał rozebrać i sprzedać w 1795-1797 r. ostatni starosta kowalski Michał Sokołowski. Sprzedał również, na własny rachunek, "porznięty" na drobne działki plac zamkowy pod budowę domków. Kościół zamkowy rozebrano w 1804 r., a cegłę z jego rozbiórki przeznaczono na budowanie naw bocznych obecnego kościoła parafialnego w Kowalu.

Józef Zimecki
m. Kowal

TEŻNIE CIECHOCIŃSKIE

Wielce zasłużony dla Ciechocinka Profesor dr med. JAN SZMUREŁ jest autorem publikacji pod tytułem: "Klimatyczne i lecznicze walory Ciechocinka - Cieplicy". Ta wydana w 1934 r. publikacja /druk w Zakładach Graficznych Neumana i Tomaszewskiego we Włocławku/ w sposób autorytatywny prezentuje Ciechocinek jako atrakcyjny kurort, który oferuje szeroki wachlarz usług leczniczych i czyste powietrze. W zakończeniu publikacji napisał Profesor z sarkazmem:

"W tym krótkim zarysie starałem się wykazać, co dała Ciechocinkowi natura i co zrobili do ostatnich chwil ludzie, ażeby bogate dary, od niej otrzymane, powiększyć i należycie wyzyskać. Świadomość jednak bogactw leczniczych, jakimi Ciechocinek rozporządza, za mało przeniknęła do umysłów lekarzy i za mało do wiadomości ogółu. Jeszcze dotychczas płaczą się po głowach wielu lekarzy i profanów urojone wieści o bagnistym gruncie i złym, wilgotnym klimacie Ciechocinka, o szkodliwości powietrza ciechocińskiego w okolicach teźni, o niebezpieczeństwach, jakie zagrażają tym, co niem oddychają. Czas byłby wielki, ażeby lekarze i jak najlepsza publiczność wiedzieli, że klimat Ciechocinka należy do najlepszych klimatów nizinnych w Polsce, i że ten, co oddycha powietrzem teźniowem, wchłania w siebie zdrową, orzeźwiająca wilgoć, którą tylko na brzegach oceanów spotkać może. Czas byłby wiedzieć o wspaniałej, jedynej w Polsce termie, o jedynym nietylko w Polsce, ale w całej Słowiańszczyźnie, a nawet Europie basenie solankowym, o jedynych w swoim rodzaju walorach leczniczych kąpielowych, czas wreszcie byłoby zdawać sobie sprawę, że to samo co w zagranicznych uzdrowiskach, znajdzie Polak u siebie, w Ciechocinku".

I choć nauka uzupełniła i zweryfikowała poglądy i oceny Profesora zawarte w publikacji, to jednak dalej mają one niezaprzeczalną wartość.

A oto pierwszy fragment tej publikacji dotyczący ciechocińskich teźni. Kolejne fragmenty w następnych numerach "BP".

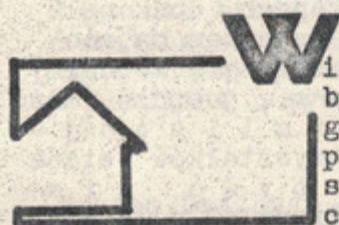
"Każdemu, kto zbliża się do Ciechocinka od strony Aleksandrowa, rzucają się w oczy dziwne, podłużnego kształtu, wysokie, długie, ciemnoszare budowle z wiatrakami na końcach. Są to słynne T e ż n i e C i e c h o c i ń s k i e. Zasługują one na szczególną uwagę, ponieważ dla klimatu i powietrza Ciechocinka posiadają szczególne znaczenie i nadają tej miejscowości swoiste piętno. Teźnia jest to wysoki trzypiętrowy budynek, a właściwie rusztowanie z grubych pali, na które nałożono pęki wysuszonych gałęzi tarniny, przez którą przesącza się w dół wprowadzona na wierzch teźni 6%-wa solanka, rozprowadzana następnie dżugami z dziurkowanym dnem żłobkami

wzdłuż całej tężni. Znajdujące się na obu końcach tężni wiatraki, nadające jej oryginalny wygląd, mają obecnie znaczenie do pewnego stopnia zabytkowe, kiedyś zato służyły do wpompowywania solanki z dołu na wierzch tężni. Obecnie zrzadka, jednakże w miarę potrzeby bywają uruchomiane. Sącząca się przez otwory w dnie żłobków po gałązkach tarniny w dół solanka p a r u j e, zgęszcza się i z 6%-wej przetwarza się w 25%-wą. Podczas parowania odbywa się pod wpływem światła słonecznego p r o c e s p r z e t w a r z a n i a t l e n u p o w i e t r z a w o z o n, czyli tlen z postaci dwuatomowej O_2 przechodzi w postać niestałą trójatomową-ozon O_3 . Ten ostatni z łatwością oddaje jeden atom tlenu, powracając do zwykłej postaci O_2 i wywierając w chwili oddzielania się owego atomu potężne działanie utleniające oraz dezynfekujące. Obecność ozonu zdradza charakterystyczny ostry oświeżający zapach, doskonale znany tym, co często w pobliżu tężni przebywają. Zapach ten najmocniej daje się odczuć w dni słoneczne, wietrzne, jeżeli się zwrócimy twarzą w stronę, skąd wiatr wieje. Na tężni odbywa się jeszcze jeden proces fizyczno-chemiczny, a mianowicie, k r y s t a l i z a c j a s o l i, która w postaci mikroskopowej wielkości kryształków osiada na słupach rusztowania oraz r o z n o s z o n a b y w a w i a t r e m w e w s z y s t k i e s t r o n y. Przed 40-u laty prof. O. Bujwid stwierdzał obecność kryształków soli kuchennej jeszcze w odległości 500 metrów od tężni. Spostrzeżenia prof. O. Bujwida potwierdził Dr. W. Odrzywolski, kierownik Pracowni Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku, który, obliczając liczbę kryształków i kropeł solanki, odniesionej wiatrem na rozmaitych odległościach od tężni, znalazł największą liczbę kryształków w odległości 60 metrów, największą natomiast liczbę kropeł mikroskopowych rozpylonej solanki w odległości 10 metrów. Wielkość przeciętna spłaszczonej kropeł wynosiła $0,004 \text{ mlm}^2$, wielkość zaś poszczególnych największych kryształków - około $0,0025 \text{ mlm}^2$. Obecność ozonu, rozpylonej solanki oraz mikroskopowej wielkości kryształków soli kuchennej i zwiększonej ilości pary wodnej w powietrzu, otaczającym tężnie, nadaje mu szczególną wartość, czyni je bowiem bardzo zbliżonym do powietrza wybrzeży morskich, które posiada również wszystkie wyżej wymienione składniki. Przebywający więc pod tężniami, mają tam naturalną wziewalnię solankowo-ozonową, którą tu urządziła natura, korzystając z urządzeń przemysłowych, przeznaczonych do zgęszczania solanki. Pobyt pod tężniami nadaje się dla osób, cierpiących na suche nieżyty górnych dróg oddechowych i oskrzeli, na rozedmę płuc, a nawet na dusznicę oskrzelową. Tu również z wielką korzyścią przebywać mogą dzieci zółzowate, z dużymi gruczołami, ze skazą wysiękową, z przerostami migdałków podniebnych i gardłowego."

Opracował:
Andrzej Szczepański

Wiatrak z Radziejowa

O zabytkowych wiatrakach i ich ochronie pisaliśmy na łamach "Biuletynu Przewodnickiego" Nr 7/80. W artykule tym omówione zostały podstawowe typy wiatraków, ich lokalizacja na terenie województwa wrocławskiego oraz problemy zabezpieczenia tych budowli przed zniszczeniem, słowem o ich ochronie. Artykuł, który niżej publikujemy przybliży nam jeden z najlepiej zachowanych obiektów tego typu - wiatrak w Radziejowie.

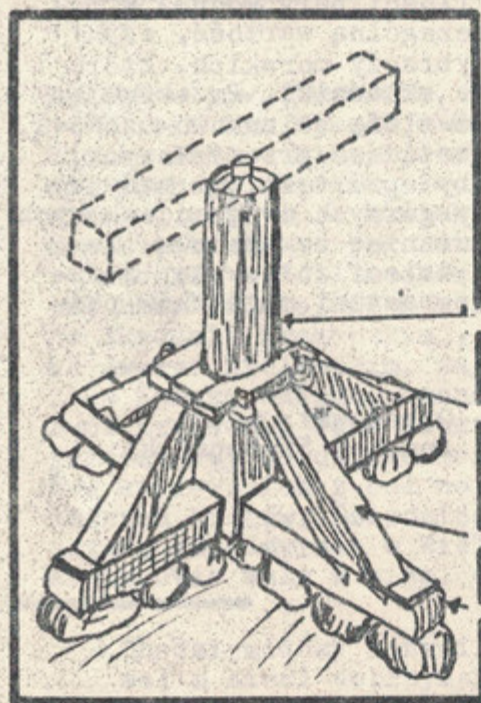


Wiatrak "koźlak" z Radziejowa należy do cennych zabytków techniki. Jest przedstawicielem najstarszego typu konstrukcyjnego młynów wietrznych, tj. typu koźłowego. Powstał w 2 poł. XIX wieku, ale skonstruowany jest według tradycji budowlanej sięgającej głęboko wstecz. Składa się z trzech zasadniczych

części konstrukcyjnych:

- A - nieruchomej
- B - obracalnej
- C - produkcyjnej

A. Część nieruchomą wiatraka-koźlaka stanowią skrzyżowane przyciesie, w które wczopowany jest dębowy słupek /sztomber, sztember/. W połowie wysokości sztember podparty jest czterema zastrzakami, a w miejscu ich zaczopowania osadzone jest siodło w formie kratownicy wykonanej z czterech beleczek.



SZTEMBER

SIODŁO

ZASTRZAKI

PRZYCIESIE

CZĘŚĆ RUCHOMA - "KOZIOŁ"

B. Część obracalną stanowi cały korpus budynku wraz z dwuspadowym dachem. Ściany są wzniesione w konstrukcji skłupowo-ryglowej. Oszalowane deskami w układzie pionowym, za wyjątkiem ściany wewnętrznej, która posiada szalunek równoległy, tj. deski nabite poziomo "na zakładkę". Korpus budynku podzielony jest na dwie kondygnacje, oddzielone od siebie stropami belkowymi, wspartymi na pierwszej kondygnacji na nadprożach skrzydeł i drzwi, a na drugiej na ryglach mącznych i mącznicy. Za pomocą drąga sterowego, tzw. "dyszła" cała budowla ustawiana była w kierunku wiatru.

C. Częścią produkcyjną wiatraka jest mechanizm składający się ze skrzydeł, wału skrzydłowego, dwóch kół palcicznych, cewia, złożenia kamieni, odsiewacza oraz drob-

RADZIEJÓW. WIATRĄK



nych urządzeń mechanicznych i pomocniczych. Zasada działania wiatraka była następująca: wprowadzone w ruch siłą wiatru skrzydła powodowały obrót wału i osadzonych na nim kół palecznych. Koła te ząbiając się z "cewiami" przenosiły ruch wału na wierzchni kamień młyński. Ze złożeniami kamieni związany był regulator. Służył on do utrzymania odpowiedniej odległości pomiędzy kamieniami: górnym /biegunem/ i dolnym /leżakiem/. Radziejowski wiatrak posiada dwa złożenia kamieni, które służyły do dwóch rodzajów przemiału zboża. Kamienie wykonane z piaskowca /ślęzaki/ wykorzystywane były do śrutowania i wstępnej obróbki ziarna, zaś krzemienne /francuzy/ do właściwego mielenia. Produkowana mąka przesiewana była w odsiewaczu /skrzynia z sześciobocznym cylindrem obciążonym gazą jedwabną/ znajdującym się na pierwszej kondygnacji. Cylinder wprawiany w ruch obrotowy przesiewał mąkę wprost do skrzyni, skąd wybierano ją przy pomocy drewnianych szufelek.

Na zakończenie należy wspomnieć, iż w sylwecie wiatraka-koźlaka charakterystycznym szczegółem jest zawieszony na pojazdach balkonik, a pod nim dyszel. Na balkon prowadzą schody typu drabiniaste-go i stąd wchodzi się na pierwszą kondygnację.

Wiatrak z Radziejowa jest typowym dla terenu Kujaw "koźlakiem" i ostatnim z wielu wiatraków istniejących dawniej w tym mieście i jego okolicach. Nie można było doprowadzić do takiej sytuacji, aby w mieście o tak bogatej tradycji młynarskiej przestał istnieć reprezentant tego przemysłu. Dlatego w latach 1981-1983 staraniem WKZ obiekt ten został wyremontowany.

mgr Elżbieta Kraszevska



Opracowanie redakcyjne i graficzne: Andrzej Szczepański

Współpraca: Grażyna Bartel

"Biluetyn Przewodnicki" - ZW PTTK Włocławek, ul. Dubois 1
tel. 412-80. Druk WDK Włocławek. Zezwolenie GUKPiW Warszawa
GP.II-441/1541/1985. Nakład 150 egz. Format A-4 N.2lec 93/86